

Prof. Marek A. Cichocki: Żyjemy w czasach post-prawdy

Słyszając biadolących liberałów nad post-prawdą populizmu chce się powiedzieć tylko jedno: czemu płaczecie, przecież to wasze dzieło



Wszyscy już potrafimy odmieniać przez różne przypadki pojęcie post-prawdy. Żyjemy w czasach post-prawdy. Post-prawda opanowała naszą przestrzeń publiczną – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Ostatnio wciąż czytamy o tym w licznych artykułach, esejach, analizach – w Polsce i na świecie. Wygląda na to, że to bardzo groźne zjawisko właśnie skupiło naszą uwagę. Liberalna opinia publiczna w Europie i w Stanach odkryła post-prawdę całkiem niedawno, w bezpośrednim

związku z populizmem, widząc z przerażeniem jak łatwo przy użyciu internetu i popularnych stron społecznościowych można obalić niewzruszone dotąd hierarchie i autorytety.

Kampania przed referendum na temat Brexitu w Wielkiej Brytanii stała się wielkim poligonem, na którym przy użyciu współczesnych technik komunikacji rozegrano propagandową i ideologiczną bitwę. Jak zauważyło wielu komentatorów, fakty przestały w niej odgrywać jakiegokolwiek znaczenie. Nawet najbardziej zmyślane informacje cieszyły się znacznie większą popularnością niż nudne statystyki podawane przez ekspertów. Pojawił się taki oto obraz, w którym populizm posługuje się post-prawdą, czyli kłamstwem, by zyskać zwolenników, podczas gdy liberalizm z kłamstwem walczy w imię wolności. Właściciele najbardziej popularnych stron społecznościowych zaczynają wręcz mówić o potrzebie mechanizmów weryfikujących podawane w internecie informacje pod kątem ich prawdziwości.

Taki obraz jest jednak fałszywy. Podział między dobrymi i złymi bohaterami w tym konflikcie dawno się już zatarł. W powojennej kulturze Zachodu głównym nurtem intelektualnym był przecież postmodernizm, który wprost zanegował kategorię prawdy. Fakty zostały oddzielone od wartości i oddane we władanie martwej statystyce. Wartości zaś uznano za problem, którym powinni zająć się psychoterapeuci. Prawda nie istnieje! – ogłoszono z triumfem jeszcze w latach 70. i 80. XX wieku. Okazało się, że istnieją tylko narracje i że każdy ma prawo mieć własną perspektywę tego, jak jest.

Wszystko to stało się już kilka dekad temu, w imię wolności, liberalizmu, ponowoczesności i postępu. Dlatego dzisiaj słysząc biadolących liberałów nad post-prawdą populizmu chce się powiedzieć tylko jedno: czemu płaczecie, przecież to wasze dzieło.

Prof. Marek A. Cichocki

for. Robert Laska/Maleman

Felieton ukazał się na łamach „Rzeczpospolitej”